



Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czternasta po Zielonych świątkach, dnia 21. Sierpnia 1842.*

Religia.

Wykład obrzędów Mszy świętęj.

(Dalszy ciąg.)

§. 3. *Modlitwy po konsekracyi.*

W pierwszėj modlitwie po wymienionych słowach Zbawiciela: „to ilekroć czynić będziecie, na pamiątkę moją czynicie,“ Kapłan imieniem swoim i ludu oświadcza, że on i lud, pamiętni męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Zbawiciela, czystą, świętą i niepokalaną ofiarę maiestatowi boskiemu ofiarują 1), co mówiąc, żegna najsświętszą ofiarę, na wyrażenie, że ma dzielność i moc z ofiary krzyżowęj, jest onężę odnowieniem i wyobrażeniem. Prosi daléj Boga, aby na nią raczył weyrzec miłosiernie i przyiąć, iak przyiął ofiarę Abła, Abrahama i Melchizedecha 2); toż nachylony prosi

1) Tu jest właściwe użycie tego wyrazu: czysta, święta, niepokalana ofiara. Tu ofiarowanie rzeczylwiste.

2) Abel, co miał najlepszego z trzody, ofiarował z całego serca Bogu; Abraham syna Izaaka na rozkaz boski chciał zabić na ofiarę, a Melchizedech, Kapłan Naywyższego, chleb i wino ofiarował; ofiary te były figurą przyszłéj ofiary Jezusa Chrystusa, i dla tego mille przyjęte od Boga. Tém miłsza jest ofiara Chrystusa, że nie w figurze, lecz wistocie się odbywa.

pokornie, aby rozkazał przez ręce Anioła zanieść ją przed oblicze swego maiestatu, kończąc temi słowy: „abyśmy, którzykolwiek z tego uczestnictwa ołtarza przenajsświętsze Ciało i Krew Syna Twego pożywać będziemy, wszelkiém błogosławieństwem niebieskiém i łaską napelnieni zostali.“

W drugięj modlitwie prosi Kapłan Boga, aby także pomnieć raczył na umarłe w Chrystusie sługi i służebnice, i aby im i wszystkim w Chrystusie spoczywającym, dać raczył miejsce ochłody, światłości i pokoju. Tu Kapłan w cichości szczególne osoby poleca miłosierdziu Boga. W dawnych wiekach, równie umarłych iak żyjących wpisywano na tablicach i głośno wymieniano.

W trzeciėj modlitwie mówi: I nam także grzesznym racz dać cząstkę z Twymi Świętymi Apostołami, Męczennikami i t. d. (i tu w szczególności z każdego porządku Świętych wymienia się osoba), przez Chrystusa Pana naszego, przez którego wszelkie dobro stwarzasz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz i dajesz nam, przez Niego, z Nim i w Nim jest Tobie Oycze Wszechmocny w iędności Duch św. wszelka cześć i chwala na wieki wieków, (per omnia saecula saeculorum), któreto słowa głośno się domawiają lub śpiewają w śpiewanęj Mszy św.

ROZDZIAŁ IV.

Od Per ipsum do Kommunii.§. 1. *Modlitwa pańska (Pater noster).*

Po skończonéy ostatniéy modlitwie słowy: „przez wszystkie wieki wieków,“ zachęca Kapłan lud do następującéy modlitwy Pańskiéy, i innych po niéy idących; mówi przeto: módlmy się! zbawiennym rozkazem upomnieni i ustawą boską nauczeni, poważamy się mówić:

„Oycze nasz, któryś jest w niebiesiech, święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja iako w niebie tak i na ziemi; chleba naszego powszedniego daj nam dzisiay, i odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowaycom; i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.“ Modlitwa ta tém jest zacniejsza, że ją sam Chrystus ułożył, i za sposób modlenia się podał. Zawiera w sobie wszystko, o cokolwiek tylko prosić możemy i powinniśmy. Kościół iéy w Mszy używa od samego początku, a mieysce iéy nayprzyzwoitsze po ofiarowaniu Bogu ofiary nayświętszéy, przez którą skutek wszelkich prośb wyiednać nayłatwiej możemy. Początkowo Kapłan i lud razem tę całą modlitwę odmawiali, a na te słowa: „odpuść nam nasze winy,“ bił się lud w piersi, wzbudzając akt skruchy. Gdy Kapłan mówi lub śpiewa: „i nie wódz nas na pokuszenie, lud lub chór odpowiada:“ ale nas zbaw ode złego, (sed libera nos a malo,) a Kapłan po cichu odpowiada: Amen, t. i. niech się stanie, o co prosimy.

§. 2. *Modlitwa: Libera nos.*

W niéy Kapłan tę prośbę: „Zbaw nas, libera nos,“ obszerniéy Bogu przekłada, prosząc o wybawienie od wszelkiego

złego, przeszłego (rozumie się: grzechu niniejszego, pokus) przyszłego, (t. j. kar doczesnych i wiecznych), a to za przyczyną błogosławionéy i chwalebniéy zawsze Panny Maryi, Apostołów i wszystkich Świętych. Day litościwy Boże! pokóy za dni naszych, abysmy pomocą miłosierdzia twego wsparci, i od grzechu zawsze byli wolni i od wszelkiego zamieszania i przeciwności bezpieczni. Prosząc Kapłan Boga o pokóy, żegna się pateną i całunie ją, przez co wyraża usilność téy prośby, czyli, iak ten pokóy jest pożądany.

§. 3. *Lamanie Hostyi i wpuszczanie cząstki do kielicha.*

Kończąc Kapłan poprzedzającą modlitwę, bierze Hostyą na patenę, zkąd ją wzięwszy, lamie nad kielichem na trzy części, dwie większe składa na patenie, a trzecią kielich trzykroć przeżegnawszy, wpuszcza do niego. Wpuszczenie części do Kielicha jest wyrażeniem, że Ciało pańskie nie jest bez krwi, ani krew bez ciała. Bywało téż w dawnych wiekach, że gdy Krwi Pańskiéy dla rozdzielania wiernym nie stawało, dolewano wina, a w nie wpuszczono część Hostyi konsekrowanéy, i tak rozdawano. Teraz podobnież w Wielki piątek Kapłan pod iedną postacią komunikuje; zamiast drugiéy wina bierze, cząstkę Hostyi wprzód w nie wpuściwszy. Żegnając Kapłan cząstką Hostyi Kielich, mówi lub śpiewa: „Pokóy Pana niechay zawsze będzie z wami!“ a wpuszczając doń cząstkę Hostyi: „To zmieszanie i poświęcenie Ciała i Krwi Iezusa Chrystusa, niech nam przyimiącym będzie na żywot wieczny!“ — W greckim kościele na cztery części Hostyą dzielą: iedną dla Kapłana, drugą dla tego, kto by chciał komunikować; trze-

cią dla chorych zostawiają, czwartą w kielich wpuszczają. W kościele łacińskim podział na trzy części pochodzi z dawnego obrzędu Kościoła rzymskiego, w którym jest przepis, aby Biskup celebrujący na trzy części Hostyą łamał, i z tych jedną składał na korporale 3), drugą wpuszczał w Kielich, trzecią pożywał. Zostawiona część na korporale nazajutrz wynoszona była na Ołtarz, gdzie się Msza św. odprawiała. Kładziono ją w kielich przed łamaniem, ale i z nową Hostyą także częśćkę po łamaniu wpuszczano. Dziś, gdy Papież celebruje, jedną część wpuszcza do kielicha, drugą pożywa, trzecią rozdziela dla Dyakona i Subdyakona.

Słowa pociechy z Pisma świętego.

Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Kto zwycięży, odziedziczy to, i będę iemu Bogiem, a on mi będzie Synem. Obi. 20. 6, 7.

Nawróćcie się ku mnie, a będziecie zbawione wszystkie kraie ziemi, bom ja Bóg, a nie masz innego. Izai. 45. 22.

Jako gdy kogo matka pieści, tak ja was cieszyć będę, a w Jeruzalem ucieśzeni będziecie, uyrzycie i rozweseli się serce wasze, a kości wasze jako trawa zakwitną, i poznana będzie ręka pańska sługom jego i rozgniewa się na nieprzyjaciół swoje. Izai. 66. 13. 17.

A tak iedząc, ieść będziecie i naiecie się; chwalić będziecie imię Pana Boga waszego, który uczynił dziwy z wami, a nie zawstydzi się lud mój na wieki. Bę-

3) Korporalem nazywa się ta biała płóciana chustka, którą Kapłan przyszedłszy do ołtarza, rozpościera i na nią stawia kielich, a po Ofiarowaniu składa i hostyą. Korporał pochodzi od słowa łacińskiego *Corpus*, ciało.

dziecie wiedzieć, że ja w pośrodku Izraela iestem, ja Pan, Bóg wasz, a nie masz inszego; nie będzie zawstydzon lud mój na wieki. Ioel. 2. 26.

Gospodarstwo.

Czy korzystniéy paść bydło długą słomą, czyli sieczką?

Na pytanie to znajdujemy odpowiedź w dziełku o rolnictwie przez Ienerała D. Chłapowskiego, w którym tak mówi w rozdziale o nawozie: Każde długi czas w używaniu postępowanie stało się nalogiem, trudnym do opuszczenia nawet i wten czas, kiedy się błędem okaże. Rznięcie słomy na sieczkę iest tak powszechnym zwyczajem, że rozumiećby należało, iż iest korzystne, to iest: że przez porznięcie słomy na drobne kawałeczki, takowa na karmę lepszą się staje, czyli, więcéy pożywnych nabiera części. Że nie nabiera pożywnych części, iawnem musi być każdemu; ale wielu rozumie, iż mniéy słomy potrzeba na sieczkę, iak na paszenie iéy bydłem nieporzniętém; że z długiéy, za drabkę założonéy słomy, bydłę powybiera tylko tę, która mu się podoba, a znaczną iéy część pod siebie w gnóy powyciąga. Stanie się to, iezeli bydłu za nadto na raz założą słomy, ale się nie stanie, iezeli tylko tyle, ileby na sieczkę wypotrzebowano. Naówczas choéby i część iaką z za drabki wyrzuciło, to ją potém znajdzie i pożyje. Prócz tego gospodarze dają za przyczyny rznięcia sieczki korzyść, która wyniknąć ma z pomieszania sieczki z inną pożywną karmą, iako: to warzywa, wywaru, wy-

cisków oleynych; że naówczas sieczka nabiera dobroci i bydło ją chętnie pożywa. Z warzywem sieczka nigdy tak dalece się nie pomiesza, żeby bydło warzywo wybierając, nie wyrzuciło znaczney ilości sieczki z koryta. Sieczki zaś z ziemi nie pozbiera tak iak słomy, kiedy iéy iaka część z za drabki wypadnie. Wywar i wyciski polepszą w prawdzie sieczkę, ale napiwszy się tychże bydło bardzo chciwie, słomę całą z za drabki zje, mało z niéy zostawi, jeżeli nie zanadto założono, a nawet może mniéy słomy popsuie, niż sieczki, chociaż polanéy, którą, parzchając, z koryta wyrzuca. Ze paszenie słomą całką przydatnieysze bydłu iak sieczką, mam dowody z piętnastoletniego doświadczenia mego. Również, że nie więcéy słomy wychodzi, kiedy przez dobry dozór nie więcéy się iéy zakłada, iakby na sieczkę wyszło. A że nawozu więcéy, kiedy się słoma nie rznie; téy prawdy mało który gospodarz zaprzecza, ponieważ i słomy z za drabki i sieczki z koryta zawsze bydło część iakąs wyrzuca, które się w mierzwę dostają. Ale ze słomy całéy oczywiście mierzwy więcéy, ponieważ słoma całá więcéy niż sieczka moczu wstrzymać w sobie może. Odmieniając paszenie bydła z sieczki na długą słomę, należy tę odmianę czynić na początku zimy, kiedy bydło zaczyna być na stajni paszone; ponieważ wśród zimy każda odmiana miałaby skutek szkodliwy. Bydło do sieczki przyzwyczajone, nie dostając iéy nagle, niezawodnieby zbiedniało, tak iak przy każdéy zmianie w paszeniu. Nim przystąpię do wyłączenia nayważnieyszéy przyczyny szkody, którą sobie gospodarz wyrządza przez

rznięcie na sieczkę słomy, nadmienię tutaj, że w gospodarstwie są wyjątki, i że czasem wypada trochę urznać sieczki, a. p., kiedy żyto się końmi pasie, bardzo będzie dobrze sieczki przymieszać do niego, żeby nagle bardzo nie żarły; cielęta, kiedy zaczynają się paść ziemniakami, sieczka od rozwolnienia szkodliwego chroni i t. d. Naywiększa przyczyna nierznięcia sieczki jest ta, że z téy saméy ilości słomy porzniętéy daleko mniéy gnoiu iak z całéy. Traci się bowiem na gnoiu w dwouzasób; nayprzód: sieczka wyrzucona z koryt (a przez ośm miesięcy znacznie iéy u nas bydło nawyrzuca) chociaż w gnóy upada, bynajmniéy tyle gnoiu nie pomnoży, ile tyleż wyrzuconéy całkiéy słomy; te drobne kawałeczki nie mogą iuż tyle w sobie wstrzymać ścieku, iak długa słoma, która przy rznięciu iuż tak wysycha, iż gniąc, mnieyszą ilość mierzwy przysposabia. Powtóre, można się przekonać, że bydło sieczką karmione, często takową niestrawioną oddaie, czego przy zakładaniu całkiéy słomy być nie może, ponieważ bydło dłużéy ją żuć musi, przez co strawi dokładnie. Znaiome mi są folwarki, blisko miast położone, w których korzystniey wypadnie wszystkę słomę zerznać na sieczkę, kraszając ją warzywem, wywarami, wyciskami, nareszcie i osypką roztworzoną, a nawóz na role swoje wozić z miasta. Ale to są szczególné położenia, które do ogólnéy zasady posłużyć nie mogą.